

Sygn. akt: VIII K 441/13

4 Ds. 274/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2013r.

Sąd Rejonowy w Legnicy VIII Wydział Karny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Barbara Ignaczewska

Protokolant: sekretarz sądowy Magdalena Kudłaty

bez udziału prokuratora

po rozpoznaniu dnia 23 października 2013r.

sprawy przeciwko:

D. Ł.

ur. (...)

w L.

syna J. i K.

oskarżonemu o to, że :

I w okresie od grudnia 2012r. do 11 marca 2013r., stosował wobec E. K. przemoc fizyczną, uderzając pokrzywdzonego ręką w twarz oraz groźby pobicia i pozbawienia życia, w celu zmuszenia wymienionego do zwrotu pieniędzy w kwocie 600 zł,

to jest o czyn z art. 191 § 2 kk

II w dniu 15 kwietnia 2013r. i 18 kwietnia 2013r. w L., groził J. K., pozbawieniem życia, pobiciem oraz zniszczeniem mienia, gdzie groźba ta wzbudziła u zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona,

to jest o czyn z art. 190 § 1 kk

III w dniu 1 maja 2013r. w L., dokonał uszkodzenia ciała na szkodę E. K., w ten sposób, że uderzając pokrzywdzonego rękoma po głowie, spowodował u wymienionego obrażenia głowy w postaci: złamania kości nosa z dyskretnym przemieszczeniem, złamania dolnego brzegu prawego oczodołu bez cech przemieszczania kostnych odłamów, obrzęku i krwiaków tkanek miękkich grzbietu nosa okolicy nad i pod oczodołowej prawej i prawej powieki, co naruszyło czynności narządów ciała u pokrzywdzonego na okres poniżej dni siedmiu,

to jest o czyn z art. 157 § 2 kk

I. uznaje oskarżonego D. Ł. za winnego tego, że w okresie od grudnia 2012r. do 11 marca 2013r., działając z góry powziętym zamiarem stosował wobec E. K. przemoc fizyczną, uderzając pokrzywdzonego ręką w twarz oraz groźby pobicia i pozbawienia życia, w celu zmuszenia pokrzywdzonego do zwrotu pieniędzy w kwocie 600 zł, to jest

popelnienia czynu z art. 191 § 2 kk w zw z art. 12 kk i za to na podstawie art. 191 § 2 kk w zw z art. 12 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

II. uznaje oskarżonego D. Ł. za winnego tego, że działając ciągiem przestępstw w dniu 15 kwietnia 2013r. i w dniu 18 kwietnia 2013r. groził J. K., pozbawieniem życia, pobiciem oraz zniszczeniem mienia, gdzie groźba ta wzbudziła u zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, to jest popelnienia czynów z art. 190 § 1 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk i art. 91 § 1 kk wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

III. uznaje oskarżonego D. Ł. za winnego tego, że w 1 maja 2013r. w L., dokonał uszkodzenia ciała E. K., w ten sposób, że uderzając pokrzywdzonego rękoma po głowie, spowodował u wymienionego obrażenia głowy w postaci: złamania kości nosa z dyskretnym przemieszczeniem, złamania dolnego brzegu prawego oczodołu bez cech przemieszczania kostnych odłamów, obrzęku i krwiaków tkanek miękkich grzbietu nosa okolicy nad i pod oczodołowej prawej i prawej powieki, co naruszyło czynności narządów ciała u pokrzywdzonego na okres powyżej dni siedmiu, to jest popelnienia czynu z art. 157 § 1 kk i za to na podstawie art. 157 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 91 § 2 kk i art. 86 § 1 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego w pkt I, II i III wyroku kary pozbawienia wolności i jako karę łączną wymierza karę łączną 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

V. na podstawie art. 46 § 2 kk zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego E. K. nawiązkę w kwocie 1000 (jeden tysiąc) złotych za czyn opisany w pkt III części dyspozytywnej wyroku,

VI. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 169,49 (sto sześćdziesiąt dziewięć 49/100) złotych oraz wymierza mu opłatę w kwocie 180 (sto osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VIII K 441/13

UZASADNIENIE

Pokrzywdzony E. K. pracował jako dozorca. Oskarżony poprosił go o zezwolenie na pozostawienie przyczepy campingowej na dozorowanym terenie przy ul. (...), na co pokrzywdzony wyraził zgodę i zastrzegł, że jak będzie jakaś awantura to oskarżony powinien przyczepę zabrać. Przyczepa stała kilka miesięcy aż do czasu kiedy właściciel dozorowanego obiektu nakazał jej usunięcie. Pokrzywdzony i jego żona przekazywali konkubinie oskarżonego, aby oskarżony zabrał przyczepę. Ponieważ oskarżony jej nie zabrał, przedstawiciele właściciela terenu wyprowadzili przyczepę poza teren. Podczas wyprowadzania została uszkodzona szyba. Oskarżony odpowiedzialnością za to obciążył E. K.. Od grudnia 2013 roku zaczął domagać się od niego 600 zł za uszkodzoną szybę. E. K. twierdził, że nie jest odpowiedzialny za wybite szyby w przyczepie. Pewnego dnia w grudniu 2012 roku oskarżony przyszedł do domu pokrzywdzonego i powiedział, aby ten mu oddał 600 zł, bo jeżeli nie odda to będzie bity na każdym kroku. W styczniu, lutym, marcu, za każdym razem, gdy oskarżony spotykał pokrzywdzonego, żądał od niego kwoty 600 zł nieraz grożąc mu pobiciem. W dniu 20 lutego 2012 roku pokrzywdzony wyszedł wyrzucić śmieci. Na podwórku spotkał oskarżonego, który zapytał go, kiedy odda pieniądze. Kiedy pokrzywdzony zapytał za co ma oddać, oskarżony uderzył go ręką w twarz i pokrzywdzony się przewrócił. Oskarżony powiedział, że to jeszcze nie koniec. W dniu 11 marca 2013 roku pokrzywdzony był w realu doładować telefon i spotkał oskarżonego, który znowu zażądał oddania pieniędzy, a kiedy pokrzywdzony powiedział za co, oskarżony znów go uderzył w głowę i powiedział, że dostanie taki wpierdół, że nie wiadomo, czy z życiem ujdzie.

Dowód:

-zeznania świadków:

E. K. k. 4, 6, 93-94,

J. K. k. 95,

L. S. k. 17, 95 odwrót

W dniu 15 kwietnia 2013 roku J. K. wyglądała przez okno mieszkania kiedy nadszedł oskarżony. Powiedział do niej, że jak mąż nie odda 600 zł to do tej pory mało dostał i będzie go łyżką karmiła, ona też dostanie wpierdol. Mówił także, że teraz jest ciepło i okno będzie u nich otwarte, to wrzuci butelkę z benzyną i spłoną. W dniu 18 kwietnia 2013 roku J. K. opiekowała się psem sąsiadki i kiedy wracała z nim do domu, na klatce spotkała oskarżonego, który powiedział, że ma szczęście, że idzie z psem, bo by „ja tak wypierdolił”. Przed uszkodzeniem przyczepy, K. nie mieli zatargów z oskarżonym.

Dowód:

zeznania świadka J. K. k. 13-14, 95.

W dniu 1 maja 2013 roku wieczorem niespodziewanie do domu K. przyszedł oskarżony. K. mają wspólny przedpokój z D. K. i drzwi od ich mieszkania nie były zamknięte. Oskarżony uderzył E. K. kilka razy w głowę. W przedpokoju stała H. Ż. i wołała oskarżonego. Oskarżony wychodząc wracał jeszcze i bił pokrzywdzonego. Tuż po zdarzeniu żona oskarżonego udała się do D. K. i zadzwoniła z jej telefonu na policję i pogotowie. W wyniku uderzeń zadawanych przez oskarżonego E. K. doznał złamania kości nosowej i brzegu dolnego prawego oczodołu, obrzęku i krwiaka tkanek miękkich twarzy -nosa i oczodołu prawego. Obrażenia te naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej dni 7.

Dowód:

zeznania świadków:

E. K. k. 93 -94,

J. K. k. 94 odwrót, 95 odwrót,

-kserokopia wyniku badania diagnostycznego k. 20,

-kserokopia dokumentacji lekarskiej k. 83-88

-opinia biegłego k. 41,

-płyty CD z nagraniem zgłoszenia interwencji i wezwania karetki pogotowia i k. 79, 88 a,

-wykaz połączeń z telefonu D. K. k. 101,

Oskarżony D. Ł. ma 43 lata, jest rozwiedzony, ma pięcioro dzieci, utrzymuje się z prac dorywczych, z których osiąga wynagrodzenie w kwocie 1000 zł miesięcznie, oskarżony był wielokrotnie karany.

Dowód:

-karta karna oskarżonego k. 31, 64,

Oskarżony zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i przed sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Utrzymywał, że z K. jest w sporze i w czasie kłótni mogło się mu coś wymyślić, ale nie jest prawdą, że groził im śmiercią, czy pobiciem. Podał, że w dniu 1 maja 2013 roku nie był w mieszkaniu K., lecz u kuzyna na majówce. Utrzymywał, że jak ktoś powie, że zabije to nie znaczy to, że idzie zabijać. Podał, że od E. K. chciał 400 zł, nawet w ratach za uszkodzenie szyby albo, aby pokrzywdzony wstawił mu szybę.

Dowód:

-wyjaśnienia oskarżonego k. 26, 66,

Sąd zważył co następuje:

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwala na przypisanie oskarżonemu czynów opisanych w pkt I, II i III wyroku. Ustalając stan faktyczny sąd oparł się na zeznaniach E. K., J. K. i L. S.. Przeciwnym dowodom, tj. wyjaśnieniom oskarżonego, zeznaniom: D. K., H. Ż., M. A. i S. M. sąd odmówił wiary. Do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sąd włączył kserokopię dokumentacji lekarskiej, opinie biegłego lekarza, płyty z nagraniem zgłoszenia na policję i wezwania pogotowia w dniu 1.05.2013 roku i wykaz połączeń z telefonu D. K..

Sąd dał wiarę zeznaniom E. K., ponieważ na kolejnych etapach postępowania przedstawiał przebieg zdarzeń z udziałem oskarżonego tak samo. Opisował te same miejsca i okoliczności, w których oskarżony spotykał go i wymuszał od niego pieniądze za uszkodzenie przyczepy. Świadkiem jednego ze zdarzeń była L. S., która potwierdziła okoliczności podawane przez pokrzywdzonego. Okoliczność tego zdarzenia tj. pierwszej sytuacji, w której oskarżony groził pokrzywdzonemu pobiciem tak samo opisała żona oskarżonego. Obserwując pokrzywdzonego na rozprawie i sposób w jaki zeznawał sąd uznał, że zeznawał o zdarzeniach, które miały miejsce w rzeczywistości i nie wymyślał nieprawdziwych sytuacji w celu obciążenia oskarżonego nieprawdziwymi zarzutami. Jego zeznania były pewne. Pokrzywdzony tuż po zaistnieniu poszczególnych sytuacji z oskarżonym, w lutym, marcu, kwietniu i maju składał na policji zeznania, w których opisywał szczegółowo przebieg zdarzeń. Zeznając na rozprawie niektórych szczegółów, zwłaszcza dat, nie pamiętał, co jest uzasadnione, zwłaszcza, że rozprawa, na której pokrzywdzony składał zeznania odbyła się po upływie 5 miesięcy od ostatniego zdarzenia z dnia 1 maja 2013 roku. Pokrzywdzony zeznając na rozprawie mówił, że oskarżony w lutym uderzył go z pięści, podczas gdy w postępowaniu przygotowawczym podał, że uderzył go z otwartej ręki. W ocenie sądu bardziej wiarygodne były zeznania złożone tuż po zdarzeniu, niejako na gorąco. E. K. w wyniku uderzenia w lutym nie doznał żadnych obrażeń, które prawdopodobnie wystąpiłyby, gdyby oskarżony zadał mu uderzenie pięścią. W ocenie sądu ta jednak rozbieżność nie przesądza o braku wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, który poprzez większe udramatyzowanie zdarzenia zmierzał do wyolbrzymienia skutków zdarzeń.

L. S. знаła właściwie oskarżonego tylko z widzenia i nie była skonfliktowana z nim, nie miała powodu, aby go obciążać nieprawdziwym zarzutem. L. S. nie była zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy na korzyść którejkolwiek ze stron. Była świadkiem tylko jednej sytuacji, o której w ocenie sądu szczerze opowiedziała w postępowaniu przygotowawczym, a następnie podtrzymała swoje zeznania przed sądem. Obserwując sposób składania zeznań przez tego świadka sąd uznał, że opisywała zdarzenie, które miało miejsce i które widziała. Zeznanie J. K. również były szczerze, opisywała tylko to co widziała, odróżniała to co sama widziała od tego, o czym opowiadał jej mąż, tj. o uderzeniu podczas wnoszenia śmieci, uderzeniu podczas wizyty w realu. Sąd nie dopatrywał się w jej zeznaniach skłonności do fantazjowania. W taki sam sposób jak E. K., ale swoimi słowami, opisała przebieg zajścia z dnia 1 maja 2013 roku. Tuż po pobiciu wezwała policję i w zgłoszeniu wskazała, że sąsiad pobił jej męża. W kwietniu tuż po zaistnieniu zdarzeń zawiadomiła policję o groźbach kierowanych przez oskarżonego i wiarygodnie, logicznie opisała okoliczności w jakich padły. Po dokonaniu odtworzenia zgłoszeń o pobiciu z dnia 1 maja 2013 roku zareagowała spontanicznie i opisała ich okoliczności. Obrażenia ciała odniesione w dniu 1 maja 2013 roku przez E. K. zostały stwierdzone badaniem TK wykonanym w tym samym dniu, po pobiciu. Opinia lekarska wydana w oparciu o wynik tego badania potwierdza pośrednio wiarygodność wersji pokrzywdzonego i jego żony. Z opinii tej wynika, że obrażenia E. K. mogły być skutkiem zadawania uderzeń pięściami.

Sąd odmówił wiary dowodom przeciwnym. W ocenie sądu D. K. z nieustalonych powodów świadomie zataiła prawdę. Prawdopodobnie nie chciała być „zamieszana w sprawę”

To z jej telefonu tuż po pobiciu J. K. zawiadomiła policję i wezwała pogotowie. Potwierdza to także wykaz połączeń z telefonu świadka, gdzie zarejestrowano połączenie na policję. D. K. mając z K. wspólny przedpokój i będąc w czasie pobicia w domu musiała mieć jakąkolwiek wiedzę o tym co się stało. Nie jest wykluczone, że to ona wpuściła oskarżonego do przedpokoju, skąd wszedł do mieszkania K.. D. K. zeznając była spięta. Utrzymywała, że jej w czasie, gdy E. K. został pobity nie było w domu, zaprzeczyła, że z jej telefonu J. K. dzwoniła na policję i pogotowie. Tymczasem

z zeznań J. K. potwierdzonych wykazem połączeń z telefonu D. K. wynika, że tak właśnie było. Z nagranych zgłoszenia wynika również, że D. K. nie chciała, aby J. K. podała pogotowiu jej numer telefonu, co jednoznacznie świadczy, że nie chciała być „zamieszana w sprawę”. Po odtworzeniu zarejestrowanej rozmowy J. K. z Pogotowiem Ratunkowym D. K. stwierdziła nawet, że nie rozpoznaje swojego głosu słyszalnego w tle nagrania, gdy odmawia podania numeru telefonu dla potrzeb służb ratunkowych. Taka postawa świadczy, że D. K. zataja prawdę, przez co nie jest wiarygodnym świadkiem. H. Ż. również w ocenie sądu nie jest wiarygodnym świadkiem, zataja fakt, że będąc w przedpokoju K. wołała oskarżonego. Motywem takiego zachowania może być chęć pomocy oskarżonemu, z którym związana jest towarzyszka, ponieważ ich dzieci się kolegują, a konkubina oskarżonego przychodzi do niej dość często na kawę. H. Ż. jest natomiast wrogo nastawiona do pokrzywdzonego, z którym w przeszłości miała zatarg. W wyniku konfrontacji J. K. i H. Ż. sąd doszedł do przekonania, że prawdę o obecności H. Ż. w przedpokoju i o wołaniu przez nią oskarżonego powiedziała J. K..

M. A. i S. M. są również niewiarygodnymi świadkami. W ocenie sądu ich zeznania miały zapewnić oskarżonemu nieprawdziwe alibi na dzień 1 maja 2013 roku. Oskarżony pozostając na wolności miał możliwość porozumienia się z M. A. i S. M., aby potwierdzili, że dnia 1 maja 2013 roku był u nich i nigdzie nie wychodził z domu. M. A. po raz pierwszy był przesłuchany prawie miesiąc po zdarzeniu, w dniu 28 maja 2013 roku, wiedział, że jego kuzyn-D. Ł. jest oskarżony o pobicie, które miało miejsce w dniu 1 maja 2013 roku. W okresie od 1 maja 2013 roku do 28 maja 2013 roku miał możliwość kontaktu z oskarżonym w celu uzgodnienia alibi. Te same argumenty można przytoczyć oceniając zeznania świadka S. M. -konkubiny M. A.. Porównując treść zeznań M. A. i S. M. można wywnioskować, że S. M. wiedziała co zeznawał M. A. i o co pytał go sąd i była przygotowana, aby powiedzieć to samo. Na przykład sąd zapytał świadka M. A., gdzie spał oskarżony jak był u nich. Świadek odpowiedział, że spał z nim w jednym pokoju, gdzie są dwa łóżka, a S. M. spała z dziećmi w drugim pokoju. S. M., która zeznawała za dwa tygodnie już nie pytana przez sąd powiedziała, że oskarżony będąc u nich spał z jej chłopakiem w pokoju większym na osobnych łóżkach. Świadek M. A. nie pamiętał, w który dzień i noc majówki oskarżony był u niego, ale był pewien, że było to w ten sam dzień, w którym doszło do pobicia. Podał, że jak zeznawał na komisariacie to był naprowadzony i wtedy pamiętał jakie to były daty. Sposób składania zeznań przez świadka świadczy, że zmierzał do zapewnienia oskarżonemu alibi na czas popełnienia przestępstwa. Majówka w 2013 roku trwała aż 5 dni, ponieważ pierwszy maj wypadł w środę, a trzeci w piątek i potem był jeszcze weekend. M. A. podał, że oskarżony spędził u niego popołudnie i noc jednego dnia majówki oraz rano następnego dnia. Konkretną datę nie pamiętał, ale był pewien, że było to akurat w tym dniu, w którym został pobity E. K.. Majówka trwała od środy do niedzieli, więc oskarżony mógł być u M. A. nie z 1 na 2 maja, ale np. z 2 na 3, albo z 3 na 4 maja, bądź nawet z 4 na 5 maja, a M. A. powiązał ten czas z pobiciem E. K. w celu zapewnienia oskarżonemu alibi. Nadto M. A. podał, że rozmawiał ze swoją dziewczyną i ona wszystko mu przypominała. Zatem na treść zeznań świadka wpłynęła również sugestia S. M.. Z tych wszystkich względów zeznania M. A. nie mogą stanowić pełnowartościowego dowodu i na ich podstawie nie można poczynić ustaleń, że to właśnie w dniu 1 maja oraz w nocy z 1 na 2 maja 2013 roku oskarżony był u niego w mieszkaniu i że tego wieczora i nocy mieszkania nie opuszczał. Takich ustaleń nie można poczynić również na podstawie zeznań S. M., która twierdziła, że oskarżony był u nich 1 maja. Na pytanie, czy był trzeciego maja tego samego roku odpowiedziała, że nie wie, ponieważ to było dawno. Podała, że jej chłopak mówił, żeby się „nastawiła” po co idzie do sądu. W ocenie sądu świadek miała potwierdzić, że oskarżony w dniu 1 maja 2013 roku był u nich w mieszkaniu i nigdzie nie wychodził, ponieważ właśnie w tym dniu około godziny 20 oskarżony pobił E. K. i trzeba było zapewnić mu alibi. Zeznania M. A. i S. M. nie mogą skutecznie podważyć zeznań J. i E. K. opisujących okoliczności pobicia i wskazujące na oskarżonego jako na sprawcę tego pobicia.

Sąd odmówił również wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który nie przyznawał się do pobicia E. K. w dniu 1 maja 2013 roku, ponieważ wyjaśnienia te były sprzeczne z dowodami, na których sąd się oparł, a zeznania świadków, którzy mieli zapewnić oskarżonemu alibi okazały się niewiarygodne. Co do gróźb karalnych i żądania pieniędzy od pokrzywdzonego wyjaśnienia oskarżonego były nielogiczne. Oskarżony przyznał, że chciał od pokrzywdzonego pieniędzy i że pokrzywdzony nie czuł się odpowiedzialny za szkodę w przyczepie campingowej oskarżonego, a mimo tego oskarżony powtarzając żądania pieniędzy liczył, że pokrzywdzony pieniądze mu odda. Pokrzywdzony przecież od razu powiedział oskarżonemu, żeby się zgłosił do firmy, w której on pracował i że nie jest odpowiedzialny za uszkodzenie szyby w jego przyczepie. Twierdzenia oskarżonego, że na drugi dzień po tym jak mu konkubina

powiedziała, że ma wyprowadzić przyczepkę, chciał wyprowadził ją, były niewiarygodne. Gdyby oskarżony na drugi dzień chciał wyprowadzić przyczepkę to by ją wyprowadził. Przedstawiciele właściciela terenu, na którym stała, wyprowadzili ją nie natychmiast po tym jak stwierdzili, że stoi tam bez zgody właściciela, lecz dopiero po jakimś czasie, jak zeznał pokrzywdzony po około 2 tygodniach od kontroli obiektu i stwierdzenia, że jest tam przyczepa. E. K. przekazał oskarżonemu, aby zabrał przyczepę i gdyby oskarżony bez zbędnej zwłoki wyprowadził przyczepę w ciągu kilku dni po przekazaniu mu informacji, do uszkodzenia jej nie doszłoby. W konsekwencji sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego i uznał je za przyjętą linię obrony. Gdyby oskarżony nie próbował wymusić od pokrzywdzonego pieniędzy grożąc mu i używając przemocy, to pokrzywdzony nie miał żadnego powodu, aby składać zawiadomienia na policji. Wcześniej z oskarżonym nie pozostawał w konflikcie, wręcz przeciwnie, zezwolił na pozostawienie przez oskarżonego przyczepy campingowej na dozorowanym terenie, byli sąsiadami.

W świetle oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i poczynionych ustaleń faktycznych sąd uznał, że oskarżony swoim zachowaniami w okresie od grudnia 2012 roku do 11 marca 2013 roku polegającymi na wielokrotnym żądaniu zwrotu pieniędzy za uszkodzoną przyczepę i zapowiadaniu, że jak nie odda to będzie bity i uderzeniach pokrzywdzonego w lutym i marcu w 2013 roku zadanych w celu wymuszenia pieniędzy wyczerpał znamiona czynu z art. 191 § 2 kk w zw. z art. 12 kk. Odpowiedzialności z art. 191 § 2 kk podlega ten kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności. Oskarżony był przekonany, że za uszkodzenie przyczepy powinien zapłacić mu E. K., więc działał w celu zwrotu wierzytelności. Oskarżony w tym celu stosował wobec pokrzywdzonego groźbę bezprawną jaką jest mówienie mu, że będzie bity, dostanie wpierdol, oraz stosował przemoc w postaci dwukrotnego uderzenia w lutym i marcu 2013 roku. Oskarżony działał ze z góry powziętym zamiarem, ponieważ podejmował kilka zachowań wobec pokrzywdzonego: w grudniu, lutym, marcu i kierował się tym samym zamiarem, celem, dążył do zmuszenia pokrzywdzonego, aby dał mu pieniądze za uszkodzoną przyczepkę. Oskarżony zaprzestałby stosowania gróźb i przemocy wobec pokrzywdzonego dopiero wówczas gdyby pokrzywdzony dał mu żądane pieniądze. Opisane wyżej zachowanie wyczerpuje znamiona występku z art. 191 § 2 kk.

Zachowaniem opisanym w pkt II części dyspozytywnej wyroku oskarżony wyczerpał znamiona czynów z art. 190 § kk. W dniu 15 kwietnia 2013 roku mówił do J. K., że dostanie wpierdol i że wrzuci butelkę z benzyną przez otwarte okno i spłoną, a w dniu 18 kwietnia mówił, że gdyby nie była z psem to by ją wypierdolił. Takie słowa stanowią groźbę popełnienia przestępstwa pozbawienia życia, pobicia i uszkodzenia mienia i jeżeli wzbudzają u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, sprawca ponosi odpowiedzialność karną nawet wówczas, gdy nie miał zamiaru zrealizowania gróźb, czyli np. nie miał zamiaru pobicia pokrzywdzonego. Do znamion czynu z art. 190 §1 kk nie należy wysokie prawdopodobieństwo spełnienia groźby, lecz strach pokrzywdzonego uzasadniony okolicznościami obiektywnymi. J. K. stanowczo zeznała, że bała się oskarżonego. Wyrazem jej strachu było zgłoszenie się na policję tuż po zaistnieniu gróźb, tj. w dniu 19 04.2013 roku i zamykanie okien gdy wychodziła z domu, w obawie, że oskarżony mógłby wrzucić butelkę z benzyną. Strach był uzasadniony. Oskarżony wcześniej kilkakrotnie uderzył jej męża, groził także jemu, oskarżony wiedział, gdzie pokrzywdzona mieszka. Jest on osobą, która w przeszłości wchodziła w konflikt z prawem. Ze względu na okoliczności, w których padły słowa oskarżonego, J. K. mogła je potraktować poważnie i się przestraszyć. Sąd uznał, że czyny popełnione w dniach 15 i 18 kwietnia 2013 roku stanowiły ciąg przestępstw, ponieważ zostały popełnione w podobny sposób i w bliskim odstępie czasowym. Zgodnie z art. 91 §1 kk sąd wymierza wówczas jedną karę.

Zachowaniem opisanym w punkcie III części wstępnej wyroku oskarżony wyczerpał znamiona czynu z art. 157§ 1 kk. Oskarżony uderzył pokrzywdzonego E. K. kilka razy w głowę. Skutkiem tych uderzeń było złamanie pokrzywdzonemu kości nosa z przemieszczeniem oraz dolnego brzegu prawego oczodołu, obrzęk i krwaki tkanek miękkich nosa i okolicy oczodołowej. obrażenia te naruszyły czynności narządu ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni. Oskarżony jest dorosłym człowiekiem, w chwili czynu był poczytalny więc musiał zdawać sobie sprawę z tego, że zadając kilka mocnych ciosów w głowę, może złamać komuś nos, uszkodzić oko. Okoliczności sprawy wskazują, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim dokonania średniego uszkodzenia ciała pokrzywdzonego. Świadczy o tym fakt, że ciosów było kilka, zostały zadane z dużą siłą, oskarżony wychodząc wracał się jeszcze, aby zadać kolejne ciosy.

Wymierzając oskarżonemu kary za poszczególne czyny sąd uwzględnił zróżnicowany stopień społecznej szkodliwości czynów, mniejszy w przypadku gróźb kierowanych wobec J. K., a większy w przypadku pobicia E. K. i wymuszania od niego pieniędzy z uwagi na rodzaj dobra, w które godziły czyny i stosowanie przez oskarżonego przemocy wobec osoby. Stopień winy oskarżonego był duży. Czyny popełnił umyślnie, natężenie jego złej woli było znaczne. Czyn opisany w punkcie I był rozciągnięty w czasie. Zachowanie oskarżonego nacechowane było nieustępliwością. Nawet po zawiadomieniu przez pokrzywdzonego policji o zrachowaniach oskarżonego jego agresja nie ustała, oskarżony się nie przestraszył, czuł się bezkarny. Najpoważniejszy w skutkach występki oskarżony popełnił w toku trwającego przeciwko niemu postępowania. Kary wymierzone za poszczególne występki nie przekraczają więc stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, uświadomią oskarżonemu naganność jego postępowania i spełnią cele wychowawcze i zapobiegawcze oraz uczynią zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Stosując zasadę pełnego pochłaniania sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną w wysokości najwyższej z wymierzonych kar. Czyny oskarżonego były jednorodnjowe, popełnione zostały w zbliżonym do siebie czasie, stąd kara łączna wymierzona w wysokości najwyższej z kar wymierzonych jest karą sprawiedliwą. W ocenie sądu tylko kara bezwzględna pozbawienia wolności jest w stanie odstraszyć oskarżonego od popełnienia podobnych przestępstw w przyszłości na szkodę tego samego pokrzywdzonego i zatrzymać jego agresję. Oskarżony wykazuje wyjątkowo bezkrytyczną postawę wobec swojego zachowania i ma duże poczucie bezkarności. Jednego z czynów dopuścił się w czasie trwającego przeciwko niemu postępowania. Oskarżony był dotychczas wielokrotnie karany. Mając na uwadze dotychczasowy sposób życia oskarżonego, jego nieustępliwość i natężenie agresji wobec pokrzywdzonego E. K., które zakończyło się złamaniem pokrzywdzonemu nosa i oczodołu, zachowanie się oskarżonego po popełnieniu czynów wyrażające się w prowokowaniu pokrzywdzonego, szukaniu z nim zwady, sąd uznał, że po stronie oskarżonego brak jest dodatniej prognozy uzasadniającej warunkowe zawieszenie wykonania mu kary.

Oceniając wniosek pokrzywdzonego o nałożenie na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody sąd uznał, że pokrzywdzony nie wykazał szkody majątkowej, którą poniósł w wyniku przestępstw popełnionych na swoją szkodę. Nie wykazał, aby poniósł jakiegokolwiek koszty leczenia, zakupu lekarstw, prywatnych wizyt lekarskich. Po złożeniu wniosku pokrzywdzony winien wykazać, że w związku ze zdarzeniem poniósł określoną szkodę majątkową, np. przedstawić rachunki, faktury na poniesione koszty leczenia, ewentualnie rehabilitacji. Pokrzywdzony nie wykazał szkody. Z tych względów sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku pokrzywdzonego o naprawienie szkody poprzez zapłatę na jego rzecz kwoty 15.000 zł. Sąd uznał za zasadne zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego nawiazki na podstawie art. 46 § 2 kk celem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą z uszkodzenia ciała w dniu 1 maja 2013 roku. Celem nawiazki nie jest naprawienie szkody, lecz złagodzenie, wynagrodzenie cierpień pokrzywdzonego wynikających ze złamania nosa i oczodołu. Nawiazka ma charakter środka karnego a nie cywilnoprawnego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, choć jest do niego zbliżona. Ustalając wysokość nawiazki sąd uwzględnił rodzaj i stopień ciężkości obrażeń pokrzywdzonego i rozmiar jego cierpienia. Pokrzywdzony doznał złamania nosa i oczodołu oraz obrzęku i krwiaków tej okolicy. Utrzymuje, że bóle głowy odczuwa do dziś. Twierdzenie to budzi wątpliwości, ponieważ pokrzywdzony nie tylko, że nie chciał pozostać w szpitalu mimo zaleceń lekarza i wypisał się na własne żądanie, to nie kontynuował diagnostyki i leczenia. Nie ma żadnego dowodu obiektywnego (np. dokumentacja lekarska), poza twierdzeniem pokrzywdzonego, że odczuwa bóle głowy do dziś i że te bóle mają związek ze zdarzeniem z dnia 1 maja 2013 roku. Ustalając nawiazkę sąd wziął również możliwości zarobkowe i majątkowe oskarżonego, który powinien mieć realną możliwość zapłaty nawiazki. W ocenie sądu oskarżony, uwzględniając wysokość jego wynagrodzenia, sytuację rodzinną, będzie miał realną możliwość uiszczenia nawiazki w kwocie 1000 zł. Z drugiej strony, nawiazka w takiej wysokości będzie stanowiła wynagrodzenie krzywdy dla pokrzywdzonego. Pokrzywdzony ma możliwość dochodzenia wyższego zadośćuczynienia w postępowaniu cywilnym, wytaczając powództwo przeciwko oskarżonemu o zadośćuczynienie. W ocenie sądu nie ma żadnych podstaw do ustalenia nawiazki na wyższym poziomie.

Sąd zasądził od oskarżonego na podstawie art. 627 kpk koszty postępowania i wymierzył mu opłatę, której wysokość jest zależna od wysokości wymierzonej kary.

Zarządzenie :

1. odnotować w kontrolce,
2. odpis postanowienia doręczyć oskarżonemu i oskarżycielowi posiłkowemu z pouczeniem,
3. kal. 14 dni.